

ISTVÁN KOVÁCS
Budapeszt

„PAMIĘĆ BOHATERSKIEGO PUŁKOWNIKA” O KILKU NAZWISKACH

Dnia 26 VIII 1867 r. w numerze nowego czasopisma „Honvéd”, założonego prawie jednocześnie z zawarciem ugody Austrii i Węgier, pisano: „Lipót Zsurmay, pułkownik honwedów 21-go bieżącego miesiąca opuścił ziemskie życie. [...] Na cmentarzu Kerepesi doczesne szczątki pułkownika odprowadził na wieczny spoczynek orszak żałobny złożony z oficerów honwedów i ogromnej masy ludu”¹.

To, że chodzi o Polaka, z komunikatu wynika jednoznacznie: „Brał udział w powstaniu listopadowym, uciekł na Węgry i swoje nazwisko zmienił na Zsurmay”. Bezpośrednio po zawarciu ugody austro-węgierskiej na terenie całych Węgier jak grzyby po deszczu powstawały stowarzyszenia honwedów. W takiej atmosferze Zsurmay dla „ogromnej masy ludu” przybyłego na cmentarz Kerepesi nie mógł być nieznanym. Jednak po ponad 140 latach stał się dla nas bezimienny, chociaż na początku grudnia 1848 r. miał szansę zostać dowódcą „armii siedmiogrodzkiej”. Sam ten fakt wystarczy nam do postawienia pytania: kim był Zsurmay?

Jego oryginalne nazwisko to Surmacki, ale pojawia się on też jako Żurmański i w wariantach węgierskich jako Dzurmanszky i Dzurmany. Urodził się w 1814 r. w województwie radomskim. Pochodził z rodziny, w której żywa była pamięć walki o zmartwychwstanie Polski. Ojciec Leopolda Surmackiego, Adam, walczył pod orłami Napoleona jako porucznik w 2. Pułku Legii Nadwiślańskiej. W 1808 r. został ranny w Hiszpanii pod Saragossą. Od 1825 r. Leopold chodził do najlepszej polskiej szkoły średniej, krakowskiego Gimnazjum Św. Anny (tu uczył się 20 lat wcześniej także Józef Bem). Gdy 29 XI 1830 r. w Warszawie wybuchła „rewolucja”, a ponad dwa miesiące później otwarta wojna między Kongresówką a Rosją, Leopold ze swym starszym bratem Augustem ochotniczo wstąpił do armii polskiej. Na wzór swojego ojca, walczył w szeregach nowo powstałej Legii Nadwiślańskiej². Podczas walk został ranny od kuli karabinowej³.

¹ „Honvéd”, nr 4 z 26 VIII 1867 r., s. 29–30.

² G. Bona, *Tábornokok és tőrztisztek az 1848/49. évi szabadságharcban*, Budapest 2000, s. 735–736; I. Kovács, *A lengyel légió lexikona, 1848–1849*, Budapest 2007, s. 573–574; informacje uzyskane od pani Elżbiety Orman, współpracownika redakcji PSB.

³ Biblioteka Czartoryskich, rkps sygn. 5644 IV.

Po upadku powstania listopadowego uciekł przez Galicję na Węgry. Zmienił nazwisko na węgierskie Zsurmay i udawał, że jest Węgrem urodzonym w Koszycach. Jako taki wstąpił latem 1832 r. do 10. Pułku Huzarów im. Wilhelma, pruskiego arcyksięcia. Jednostka ta składała się z żołnierzy zwerbowanych wśród Węgrów, ale stacjonowała przeważnie w Galicji. Zsurmay w latach 50. XIX w. dumnie wspominał: „Od r. 1832 aż do 1848 służyłem w armii austriackiej w 10. Pułku Huzarów, przechodząc wszystkie stopnie od prostego żołnierza do porucznika bez żadnej protekcji”⁴. 10 czerwca został mianowany porucznikiem. Według charakterystyki na karcie kwalifikacyjnej (*Conduite-liste*): dobrze mówi i pisze po polsku i niemiecku, niezłe mówi po francusku i węgiersku, jego stosunek do cywilów jest poprawny i, choć ostatnio spadł z konia, jest dobrym jeźdźcem⁵.

Dziesiątego dnia po wybuchu rewolucji wiedeńskiej, czyli 23 III 1848 r., opuścił wojsko⁶. Być może już od dwóch lat nosił się z zamiarem wystąpienia z armii austriackiej. Nie był jedynym, który, obwiniając dwór wiedeński za rabację galicyjską, zrezygnował ze służby dla cesarza austriackiego. Z tego powodu w kwietniu 1848 r. rzucił służbę austriacką starszy kanonier Teofil Łapiński, przyszły kapitan artylerii armii honwedów. Podobnie uczynił porucznik Pułku Dragonów im. Arcyksięcia Jana, Władysław Poniński, późniejszy podpułkownik, dowódca 1. Pułku Ułanów Legionu Polskiego. Nic więc dziwnego, że 26 X 1848 r. Zsurmay stanął na czele chcącego wrócić na Węgry 2. szwadronu dywizji podpułkownikowskiej Pułku im. Wilhelma. Według raportu starosty tarnopolskiego, Zsurmay osobiście namawiał huzarów do ucieczki.

Ich pełen przygód powrót do domu został wiernie uwieczniony przez pisarza Károlya Eötvösa w opowiadaniu napisanym w iście reporterskim stylu: *Stu siedemdziesięciu pięciu huzarów*⁷. Eötvös z kolei temat zaczerpnął z relacji Jánoša Hermann, który służył jako wachmistrz we wspomnianym szwadronie i odegrał ważną rolę w przygotowaniu ucieczki huzarów. Hermann w drugiej połowie lat 60. XIX w. na prośbę Károlya Eötvösa opisał w formie kroniki ich powrót. Przesłano ją słynnemu pisarzowi Maurycemu Jókaiowi, który ją zamieścił w powieści pt. *Synowie człowieka o kamiennym sercu*. Dowódcą szwadronu jest w niej kpt. Richárd Baradlay, który zaprowadził swoich huzarów spod Wiednia przez Morawy do domu. Nakręcony w 1977 r. na terenie Polski węgierski film *Osiemdziesięciu huzarów*, przypomina jesienne epizody dziejów szwadronu pułku im. Wilhelma z 1848 r.⁸

Dwie dywizje majorskie (pułk huzarów składał się z jednej dywizji pułkownikowskiej, z jednej dywizji podpułkownikowskiej i z dwóch dywizji majorskich) zostały na prośbę premiera rządu węgierskiego, Lajosa Batthányego, przez wie-

⁴ *Ibidem*.

⁵ Österreichisches Staatsarchiv w Wiedniu, oddz. Kriegsarchiv, 10. Husarenregiment, Conduite-Liste, 1847.

⁶ *Ibidem*, Conduite-Liste, 1848.

⁷ K. Eötvös, *Százhetvenöt huszár*, (A nagy év.), Budapest 1906, s. 217–218.

⁸ *80 huszár*. Irodalmi forgatókönyv. Írta Csoóri Sándor és Sára Sándor. Rézyszer: S. Sára, Budapest 1980.

deńskie ministerstwo wojny już w kwietniu skierowane na Węgry⁹. Reszta dywizji oczekiwała niecierpliwie na rozkaz powrotu do domu, który jednak nigdy nie nadszedł. Napięcie wśród szeregowców spotęgowały docierające do nich wieści o krwawych walkach stoczonych z serbskimi powstańcami na południowych Węgrzech, jak i echa wtargnięcia do Węgier chorwackiej armii feldmarszałka Josipa Jelačića. Powoli dojrzewiała w nich myśl o samowolnym czynie. Jako pierwszy, 11 X 1848 r. uciekł z Czortkowa kapral János László, pociągając za sobą 50 huzarów. Tracąc po drodze 14 ludzi, w ciągu pięciu dni przybył do Tarcaközu w komitacie marmaroszkim. 24 października z Tarnopola wyruszyło 195 huzarów 1. szwadronu dywizji podpułkownikowskiej z porucznikiem Frigyesem Szontághem na czele. Już od granicy musieli toczyć krwawe boje, tracąc 112 ludzi, wreszcie 27 października przybyli do Körösmező w komitacie marmaroszkim¹⁰.

2. szwadron dywizji podpułkownikowskiej wyruszył wieczorem 25 października z leżącego w pobliżu granicy rosyjskiej Zbaraża. Opisujący historię ucieczek huzarskich, zarówno István Rédvay, operujący aparatem naukowym, jak i pisarz Károly Eötvös, starający się odtworzyć wiernie wydarzenia we wspomnianym opowiadaniu, podkreślali, że przeprowadzenie huzarów z tak wielkiej odległości mogło mieć szansę tylko dlatego, że działające jeszcze legalnie w październiku polskie gwardie narodowe i rady narodowe oraz członkowie komitetów filomadziarskich wsparły powracających do domu żołnierzy pieniędzmi, przewodnikami, zorganizowanymi bazami (w dworkach zaufnych szlachciców) oraz prowiantem. Było to niezbędne, bo huzarzy starali się omijać miasta, miasteczka i wsie, gdyż oprócz regularnych wojsk cesarskich, tarasowały im drogę wrogo nastawione chłopstwo, polskie i rusińskie. Huzarzy tylko w razie ostateczności ścierali się ze strażami chłopskimi.

Prawdopodobnie Zsurmay był członkiem któregoś komitetu filomadziarskiego. Do jego decyzji mógł przyczynić się fakt, że służył on przez lata jako wachmistrz w 2. szwadronie dywizji podpułkownikowskiej. W pobliżu Trembowli jeszcze niepełny 2. szwadron dywizji pułkownikowskiej przyłączył się do zdymisjonowanego porucznika, który w następstwie tego 2 listopada przyprzewodził do miejscowości Felsővisó ponad 175 huzarów. Osiem dni później, już wypoczęci, przejechali do Máramarosziget¹¹. 12 listopada Zsurmay został tam awansowany na rotmistrza i mianowany dowódcą przyprzewodzonego przez siebie na Węgry szwadronu.

„Olbrzymia postawa” – tymi dwoma słowami scharakteryzował Zsurmay Károly Eötvös¹². Najwybitniejszy pisarz i myśliciel polityczny emigracji polskiej, Zygmunt Miłkowski (pseudonim: Teodor Tomasz Jeż), który w ostatnim etapie powstania węgierskiego 1848/1849 służył jako porucznik w 3. Batalionie Legionu Polskiego, w swych *Sylwetkach emigracyjnych* naszkicował portret „Surmackiego”: „Natura obdarzyła go grenadyerskim [...] wzrostem i postawą rycerską. [...]

⁹ I. Rédvay, *Huszáraink hazatérése 1848/49-ben*, Budapest 1941, s. 60.

¹⁰ *Ibidem*, s. 61–62.

¹¹ *Ibidem*, s. 64.

¹² K. Eötvös, *op. cit.*, s. 253.

Przyozdabiający oblicze długimi, na dół zwisającymi wąsami, spoglądający na śmiertelników zwyczajnych z góry, przez ramię, z tym akcentem, z jakim spogląda człowiek, przejęty wygórowaniem godności własnej pocuciem”¹³. Na załączonoj fotografii wizerunek wiernie odpowiada opisowi.

Rtm. Zsurmay wraz ze swym szwadronem przyłączył się wkrótce do wyprawy prowadzonej przez mjr. Miklósa Katonę, której celem było zajęcie miasta DÉS. Kampanię tę uzasadniał fakt, że ostatnie oddziały węgierskie 16 listopada opuściły Kolozsvár i wycofały się do pogranicznych miejscowości – Zsibó, Szilágysomlyó, Csucs – historycznego Siedmiogrodu. Pomimo że mjr Katona miał 17 dział i 5000 ludzi, jednak w większości źle uzbrojonych gwardzistów narodowych, 24 listopada poniósł katastrofalną porażkę z rąk ppłk. Karla Urbana, prowadzącego brygadę liczącą 2500 ludzi i pięć dział. Od całkowitej klęski uratował Węgrów szwadron rtm. Zsurmaya, legion wiedeński i kilka dział trzymających swoje pozycje pod dowództwem ogniomistrza Stanisława Tuszowskiego¹⁴. Pobita armia węgierska, choć nie była ścigana przez wroga, 1 grudnia poddała nawet Nagybánya, skąd wycofała się do Szatmárnémeti. Pod wpływem wzburzonych oficerów honwedów mjr Katona przekazał dowództwo rtm. Zsurmayowi i poprosił sąd wojenny o wszczęcie śledztwa przeciwko sobie¹⁵.

W następnych dniach „komitet obrony ojczyzny komitatu (województwa) szatmárskiego” chciał mianować rtm. L. Zsurmaya dowódcą „armii komitatu szatmárskiego, mającej się zorganizować na nowo”. Rtm. Zsurmay odmówił, argumentując, że nie zna dobrze węgierskiego. Niezależnie jednak od tego, jako tymczasowy dowódca on właśnie wysłał do Budapesztu mjr. Katonę celem przeprowadzenia śledztwa przez sąd wojenny. Krajowy Komitet Obrony Ojczyzny postawił na czele „armii szatmárskiej” kpt. sztabowego Béłę Szatmári Király, który jesienią 1848 r. był adiutantem w ministerstwie wojny. Jako dowódca odwodowego oddziału komitatu Zemplén brał też udział w bitwie pod Désem. Na tę decyzję wśród oficerów i podoficerów wybuchło ogromne oburzenie. Ponad 100 z nich skierowało list protestacyjny do ministerstwa wojny, wyrażając swoje przekonanie, że „po wydarzeniach bitewnych pod Désem w stosunku do Béli Szatmári Király nie mają zaufania i zebrana armia, licząca ponad 3500 ludzi, obdarza bezgranicznym zaufaniem tylko jednego, jedyne go człowieka, to znaczy rotmistrza huzarów pułku im. Wilhelma, Zsurmaya” i „prosi o mianowanie go dowódcą tej armii”¹⁶.

Wtedy już od dziewięciu dni gen. J. Bem był dowódcą „armii Górnego Siedmiogrodu” i przez to „armia szatmárska” także podlegała jego rozkazom. 9 grudnia w swojej kwaterze głównej w Szilágysomlyó Bem działał ze swym świeżo mianowanym szefem sztabowym, mjr. Jánosem Czetzem. Czynności te obejmowały organizowanie na nowo armii siedmiogrodzkiej i przygotowanie planu operacyjnego. Generał wysłał poprzedniego dnia rozkaz „armii szatmárskiej”, żeby masze-

¹³ Z. Miłkowski [T.T. Jeż], *Sylwetki emigracyjne*, Lwów 1904, s. 175.

¹⁴ E. Kovács, *Bem a magyar szabadságharcban*, Budapest 1979, s. 102.

¹⁵ Magyar Országos Levéltár – Budapest (dalej: MOL), H 2 OHB 1848: 5354.

¹⁶ *Ibidem*.

rowała do miasta Nagybánya. Wieść o liście protestacyjnym mógł uważać za oznakę buntu, gdyż wydał nawet rozporządzenie aresztowania Zsurmaya. Przeciwko temu „komitet obrony ojczyzny komitatu szatmárskiego” protestował w Krajowym Komitecie Obrony Ojczyzny, opisując Zsurmaya jako „jedyną gwiazdę na ciemnym niebie naszych nadziei”¹⁷.

Zsurmay musiał oczyścić się przed rodakiem generałem, ponieważ wkrótce objął na nowo dowództwo nad swoim szwadronem huzarów, który został wcielony do 3. Brygady stacjonującej w okolicy Nagybánya, w organizowanej na nowo armii siedmiogrodzkiej. Jej bezpośrednim zwierzchnikiem był sam Bem, a zastępcą właśnie rtm. Zsurmay. Przez to i on uczestniczył w zwycięstwach odniesionych 22 i 23 grudnia w okolicy Désu nad wydzielonymi oddziałami Jabłońskiego.

Szwadron Zsurmaya brał także udział w operacji wojennej, której bezpośrednim celem było zajęcie Wielkiego Sybinu. Jednak wyprawa styczniowa nie powiodła się i Bem 21 stycznia zmuszony został do wycofania się spod murów tego miasta. W pierwszych dniach lutego stoczył krwawe bitwy z cesarską armią siedmiogrodzką. 4 lutego w toku bitwy pod Wizakną oddział Zsurmaya został oddzielony od Bema i od tego czasu działał samodzielnie przez miesiąc. 9 lutego zajął miasto Mediasz i ze zmiennym szczęściem walczył z oddziałem mjr. Heydte, który miał zadanie odgradzać wroga od Ziemi Seklerów, najważniejszej bazy generała Bema.

To, co się działo z odciętym od Bema oddziałem Zsurmaya, relacjonował Polak Władysław Rucki, w tym czasie służący u boku Bema, wiosną zaś biorący udział w organizowaniu siedmiogrodzkiego legionu polskiego: „Dnia 13 lutego pomaszewował do Sasczanad, a na drugi dzień do Medjasz, gdzie zastał majora Żurmańskiego z dwoma kompaniami porządnie umundurowanej piechoty, wzmocnionej do 400 ludzi, 1 szwadronem huzarów, pół szwadronem dragonów włoskich i z 2 działami. Odcięty pod Wizakną Żurmański, prowadził partyzantkę z odmiennym szczęściem i w tej gerylasce [partyzantce] czasem był pobity, a czasem znowu pobił zostawionego przeciw niemu, z daleko większą siłą wojska i łupieżnej ruchawki Wołochów z Sasami, pułkownika Hajdte [tj. mjr. Heydte – I. K.]”¹⁸.

Bem na pewno był zadowolony z Zsurmaya, bo już 3 lutego awansował go (z ważnością od 23 stycznia) na majora. Zasłużył on na zaufanie, bo 3 marca swoim niespodziewanym pojawieniem się na polu bitwy pod Mediaszem niemal przechylił szalę zwycięstwa przegrywanej bitwy¹⁹.

Jednak wkrótce po tym ich stosunki zepsuły się kompletnie. Powodem tego był rozkaz Bema, nakazujący za ciężkie naruszenie karność rozstrzelanie dwóch huzarów z jednego szwadronu Pułku im. Wilhelma, przy czym ich dowódca, rtm. Frigyes Szontágh, został wydalony z armii. Zsurmay zaprotestował przeciwko temu,

¹⁷ MOL H 2 OHB 1848: 5017.

¹⁸ W. Rucki, *Bem w Siedmiogrodzie i w Banacie (Z pamiętników Józefa Władysława Ruckiego byłego oficera legionu polskiego)*, Lwów 1862, s. 100; A. Heydte, *Der Winter-Feldzug des Revolutionskrieges in Siebenbürgen ind én Jahren 1848 und 1849. (Von einem österreichischen Veteranen)*, Leipzig 1863, s. 263, 264.

¹⁹ J. Czetz, *Bem's Feldzug in Siebenbürgen in den Jahren 1848 und 1849*, Hamburg 1850, s. 233–234.

mówiąc wprost, że nie życzy sobie dalej służyć pod rozkazami Bema²⁰. W następstwie tego Zsurmay został skierowany z Siedmiogrodu do Regionu Zadunajskiego, do dywizji płk. Györgya Kmetyego, w której służyła jedna z dywizji huzarów Pułku im. Wilhelma. Na jej czele 13 VI 1849 r. Zsurmay wziął udział w zwycięskiej bitwie stoczonej pod Csorną. We wspomnieniu o nim, wydrukowanym na łamach „Honvédu”, podkreślano, że „kiedy atakował ze swymi huzarami swoich rodaków, zostawił szablę w pochwie i napastował przeciwników łajając ich słowami, jak mogą oni, dzieci narodu marzącego o wolności, walczyć z narodem kochającym wolność!” Ułanów Pułku im. Schwarzenberga nie poruszyły te słowa. Okazali się twardymi przeciwnikami. Rodak mjr. Zsurmaya, rtm. Władysław Dzwonkowski, zginął wtedy pod cięciami ich szabel.

Na początku lipca Zsurmay razem z dywizją Kmetyego dostał się na tereny wojenne południowych Węgier, gdzie walczył przeciwko korpusowi feldmarszałka Jelačića. Za swoje męstwo 25 lipca został awansowany na podpułkownika. Brał udział także w bitwie pod Temeszwarem, zakończonej kompletną klęską. Nie uciekł do Turcji, lecz przyłączywszy się do korpusu gen. Károlya Vécsey z Lugosza, udał się do miejscowości Facsetu, zwanej bramą Siedmiogrodu. Tu sklecona z różnych jednostek armia licząca 7000 ludzi rozstała się. Jedna jej część towarzyszyła Bemowi, który chciał kontynuować walkę i ruszył przeciwko rosyjskim oddziałom obozowanym pod Dewą. Inni, pod Vécseyem, który widząc stan swoich oddziałów, zamierzał skończyć walkę, skierowali się ku Wielkiemu Waradynowi. Zsurmay był w jego otoczeniu. Złożył broń 21 sierpnia pod Borosjenő.

Podzielił los swoich współtowarzyszy – Rosjanie przekazali go Austriakom. 6 XII 1849 r. sąd wojenny w Aradzie skazał Zsurmaya na śmierć, ale wyrok zmieniono z łaski generała Haynau na 16 lat więzienia w twierdzy. Mjr Frigyes Szontágh, który razem z nim dostał się do niewoli pod Borosjenő, 10 III 1850 r. został skazany na powieszenie, ale i jemu wyrok zmieniono na 18 lat więzienia w twierdzy. Cztery lata później zmarł w Kufsteinie. Zsurmay musiał cierpieć w kazamatach zaledwie pół roku, ponieważ w lecie 1850 r. jako poddany cara został przekazany władzom rosyjskim²¹. Uniknął jednak carskiego sądu wojennego. Nie wiadomo albo nie chciano wiedzieć o tym, że jako szeregowiec brał udział w powstaniu listopadowym, a to, że jako zdymisjonowany oficer armii austriackiej wstąpił do armii „buntowników”, władz nie interesowało. Pozwolono mu na osiedlenie się pod nadzorem policyjnym w majątku wynajętym przez jego ojca, w pobliżu Olkusza nad granicą galicyjską.

Wiosną 1853 r. wyjechał do Paryża, skąd po pewnym czasie przeprowadził się do Tulonu. Tu dotarła do niego wieść o wybuchu wojny krymskiej. 6 XI 1854 r. z 17 ochotnikami przyплыł na statku do Stambułu, gdzie wstąpił do 2. Pułku sułtańskich Kozaków gen. Władysława Zamoyskiego, będącego w służbie angielskiej. 17 listopada wyruszył znów na pole wojenne. Ponieważ wbrew oczekiwaniom nie

²⁰ MOL HM Ált. ir., 1849: 14513 (10492).

²¹ G. Bona, *loc. cit.*; I. Kovács, *loc. cit.*

mianowano go dowódcą polskiego pułku Kozaków, wystąpił z armii i został pasywnym obserwatorem wojny i aktywnym krytykiem gen. Zamoyskiego. Po wojnie osiadł w Stambule, w którym na jednej z głównych ulic otworzył kawiarnię „typu węgierskiego”. Trudno dokładnie powiedzieć, co mógł wyrażać zwrot „typu węgierskiego” – prawdopodobnie nie to, że gościa, któremu kawa nie smakowała, po prostu wyrzucało się na bruk. Miłkowski, który ten fakt zanotował, wspomina też, że Zsurmay zawsze mówił o gen. Bemie z głębokim szacunkiem. Według niego, wielkość Bema można porównywać tylko do geniuszu Napoleona²². Za to cesarza Napoleona III łajał ile się dało za to, że w pokojowym traktacie paryskim pozycja Rosji w Europie po wojnie krymskiej została niezachwiana.

W lecie 1859 r., po wybuchu wojny między Austrią a Francją oraz jej sojusznikiem Królestwem Piemontko-Sardyńskim, Zsurmay wstąpił do węgierskiego legionu zorganizowanego w Italii w randze pułkownika. Po rozwiązaniu tej legii w 1860 r. kontynuował swoją wojskową karierę w armii króla sardyńskiego. Na początku lat 60. XIX w. Zsurmay znowu włączył się w działania emigracji polskiej, utrzymując zarazem stałe kontakty z emigrantami węgierskimi. György Klapka, jeden z przywódców uchodźców węgierskich, właśnie jego i Hümera Kupe wysłał do Mołdawii, żeby nawiązali kontakt z polskimi emigrantami i Rumunami, gotowymi do współdziałania we wspieraniu powstania styczniowego. Misja ta, z powodu braku znajomości języka rumuńskiego, była bezowocna.

Po zawarciu ugody między Austrią i Węgrami Zsurmay osiadł w Budapeszcie i został współzałożycielem stowarzyszenia pesztańskich honwedów. Wyżej przytoczony nekrolog zakończono słowami: „Na końcu wygłosił wzruszającą mowę pożegnalną jego polski ziomek i towarzysz honwedów o nazwisku Gałęcki, który walczył razem ze zmarłym w powstaniu węgierskim, w wojnie krymskiej i w kampanii włoskiej, polecając swoim polskim rodakom pamięć bohaterskiego pułkownika”²³. Pamięć o Leopoldzie Surmackim-Zsurmayu jest godna zachowania także u Węgrów.

²² Z. Miłkowski, *op. cit.*, s. 183.

²³ „Honvéd”, *loc. cit.*